

Mianowicie w dniu 13-go czerwca, roku 1890, jak to podają stare kroniki organizacyjne, zorganizował ten zacy kapłan Towarzystwo pod Imieniem Najśladźszego Serca Jezus, do którego przystąpiło na początek jedenastu członków. Jednakowoż na drugim posiedzeniu, które się odbyło 21-go lipca, a więc w pięć tygodni później, nowe Towarzystwo liczyło już 50 członków!

Wobec takiego sukcesu, postanowiono wybrać zarząd tegoż, w skład którego weszli następujący urzędnicy:

Ignacy Chrośniak, prezes; Franciszek Polaszek, sekretarz; Jan Waldoch, skarbnik.

Po wybraniu zarządu ks. Majer przedstawił Towarzystwu zamiar zorganizowania Unji Polskiej w Ameryce, jako organizacji ubezpieczeniowej i z programem działalności, obliczonej na szerszą skalę, na co zebrani członkowie jednomyślnie się zgodzili.

Wobec tej uchwały, na wniosek ks. Majera postanowiono nowo zorganizować Tow. Najśł. Serca Jezus włączyć w szeregi Unji Polskiej i nadać mu numer porządkowy 1-szy, powstałym zaś w międzyczasie dwóm innym zespołom, a to Tow. Św. Wojciecha numer 2-gi, a Tow. Gwiazdy Wolności numer 3-ci.



Kościół Św. Wojciecha w St. Paul, Minn.

Wszystkie trzy wymienione Towarzystwa zorganizowały się więc razem, jako Unja Polska w Ameryce i wybrały następujący zarząd:

Józef Jarosz, prezes; Mikołaj Henryk, wiceprezes; Michał Zagórski, sekretarz generalny; Stanisław Borzych, skarbnik. Przewodniczącym zarządu został Antoni Zwiefka, a opiekunami kasy: Andrzej Kruszewski i Franciszek Polaszek.

Tak to więc ukonstytuowała się Unja Polska w S. Z. P. A.! Takie były jej skromne początki, które po pięćdziesięciu latach postawiły ją w rzędzie trzeciej największej mieszanej Organizacji Polskiej w Ameryce!

Protokół z Pierwszego Organizacyjnego Posiedzenia Unji Polskiej

Te same kroniki organizacyjne, z których zaczerpnęliśmy pierwszych wiadomości o założeniu Unji Polskiej w Ameryce, podają nam następnie nowe szczegóły o początkach Organizacji. Jest to mianowicie protokół z pierwszego organizacyjnego posiedzenia Unji Polskiej, który przedstawia się następująco:

W dniu 27-go sierpnia, roku 1890, zebrali się po wspólnym porozumieniu wybrani delegaci z następujących Towarzystw: Tow. Najśł. Serca

Jezus, Tow. Św. Wojciecha B. i M., i Tow. Gwiazdy Wolności, w celu założenia wspólnymi siłami jednej centralnej organizacji dla wszystkich Towarzystw—pod nazwą Unji Polskiej w Ameryce.

Na miejsce zebrania wyznaczono salę parafialną pod kościołem św. Wojciecha, przy ulicy Charles w St. Paul, Minn. Posiedzenie zagał ks. Dominik Majer, który w krótkich i wymownych słowach wytłumaczył zebranym cel zgromadzenia. Po dyskusji wybrano następnie prezesem ks. Majera, a na sekretarza Michała Zagórskiego. Po tych wyborach ks. Majer przeczytał zebranym konstytucję Unji Polskiej, którą miał już w całości ułożoną i spisaną.

Po dyskusji, ob. Ignacy Chrośniak, prezes Tow. Najśł. Serca Jezus, postawił wniosek o przyjęcie przedłożonej konstytucji, który został jednomyślnie uchwalony. Następnie przewodniczący

zaprosił delegatów —a było ich ogółem 15-tu na tym zebraniu — do wypowiedzenia swoich poglądów i zapatrywań. Po tej czynności ob. Ignacy Chrośniak oznajmił, że Tow. Najśł. Serca Jezus przystępuje do nowo organizowanej Unji Polskiej, poczem delegaci dwóch innych Towarzystw oświadczyli również tę samą gotowość przystąpienia do nowo organizowanej Unji Polskiej. Wobec tej jednomyślności wymienionych Towarzystw, postawiony został wniosek, ażeby uroczystie ogłosić zawiązanie i powstanie Unji Polskiej w Ameryce i stosownie do świeżo zatwierdzonej konstytucji przystąpiono do wyboru Zarządu Głównego z pomiędzy obecnych delegatów.

Wynik wyborów, w których urzędnicy zostali wybrani większością głosów, wypadł następująco:

Pierwszy Zarząd Unji Polskiej

Józef Jarosz, prezes; Mikołaj Henryk, wiceprezes; Antoni Zwiefka, przewodniczący Zarządu Głównego; Michał Zagórski, sekretarz generalny; Adam Kruszewski, wice-sekretarz generalny; Stanisław Borzych, skarbnik; Andrzej Kruszewski i Ignacy Chrośniak, opiekunowie kasy.

Następnie przeszedł jednomyślnie wniosek Ignacego Chrośniaka, proponujący uwolnienie wszystkich członków wymienionych wyżej trzech Towarzystw od opłaty wstępnego w kwocie 50 centów. W końcu ks. Dominik Majer przemówił serdecznie do nowo wybranych urzędników, zachęcając ich do pracy dla dobra i rozwoju nowej Organizacji. Po tym przemówieniu polecono sek-

retarzowi przygotować treściwy protokół z tego organizacyjnego zebrania, który został następnie zaopatrzony własnoręcznymi podpisami wybranych urzędników i do dnia dzisiejszego w księdze protokołowej Tow. Najśl. Serca Jezus figuruje.

Drugi Protokół z Posiedzenia Zarządu Głównego Unji Polskiej w Ameryce

Zaglądamy znowu do starych kronik organizacyjnych i znajdujemy w nich wiadomości o drugim posiedzeniu Zarządu Głównego Unji Polskiej w Ameryce. Odkonano się ono dnia 11-go listopada, roku 1890.

Ponieważ przy wyborach członków do Zarządu Głównego Unji Polskiej obrano do Komitetu Skarbowego dwóch członków, a mianowicie Ignacego Chrośniaka i Andrzeja Kruszeńskiego—zaś podług postanowień konstytucji Unji Polskiej (Artykułu XIII, Paragrafu 1) Komitet Skarbowy składać się miał z trzech członków—przeło na wymienionym wyżej posiedzeniu, na wniosek Antoniego Zwiefki, wysunięto dwóch kandydatów do tego Komitetu, a to: Jana Waldocha i Franciszka Polaszka. Po obliczeniu głosów okazało się, że Fr. Polaszek otrzymał większość głosów i w następstwie tego został wybrany trzecim członkiem Komitetu Skarbowego.

Następnie Tow. Najśl. Serca Jezus, które dnia 1-go września wniosło swą deklarację, względnie aplikację o przystąpienie do Unji Polskiej, zostało przez Zarząd Główny uznane jako Towarzystwo numer PIERWSZY. Tak samo Tow. Św. Wojciecha otrzymało numer porządkowy DRUGI, a Tow. Gwiazdy Wolności numer TRZECI. Potem przeprowadzono uchwałę, zatwierdzającą przyjęcie wszystkich tych trzech Towarzystw do Unji Polskiej.

Trzeci Protokół z Posiedzenia Zarządu Głównego Unji Polskiej w Ameryce

Wspomniane już wyżej kroniki podają nam wiadomość o trzecim posiedzeniu Zarządu Głównego nowej Organizacji, które się odbyło dnia 15-go grudnia, 1890. Załatwiono na nim kilka spraw natury administracyjnej, oraz uchwalono wysłać zawiadomienia o sprawach Unji do dziennika "Polak w Ameryce", wydawanego przez ś. p. ks. dziekana Pitasa w Buffalo, N. Y.

Na następnym posiedzeniu Zarządu, odbytym dnia 12-go stycznia, roku 1891, generalny sekretarz złożył sprawozdanie za ubiegły okres 4-miesięczny, które zawierało następujące szczegóły:

W dniu 1-go stycznia, 1891, Unja Polska w Ameryce liczyła członków 74-ch. Do tego czasu nie było żadnych wypadków śmierci wśród członków. (Co prawda, Unja Polska obejmowała dopiero trzy Towarzystwa, czyli Grupy.) Ks. Majer złożył dobrowolną ofiarę na książki organizacyjne w sumie \$7.50. Fundusz administracyjny za cze-

ry miesiące wynosił "aż" \$15.40, zaś fundusz żelazny również \$15.40. Ze wstępnego wpłynęło \$5.00. Ogólnych rozchodów było tylko \$15.22. Po załatwieniu jeszcze kilku innych spraw—posiedzenie odroczone.

Tak się przedstawiają protokoły z trzech początkowych posiedzeń Zarządu Głównego Unji Polskiej w Ameryce. Jakkolwiek zasadniczo są one interesujące dla wszystkich Unistów i Unistek, to jednak bezwątpienia przedstawiają najwięcej wartości dla pierwszych pionierów Unji Polskiej. Sięgają bowiem w daleką przeszłość, sięgają wspomnieniami do tych początków, które były trudne, ciężkie, może nawet budziły u niektórych założycieli obawy i wątpliwości, czy uda się tę Organizację rozwinąć i oprzeć ją na silniejszych podstawach.

Obawy te jednak były płonne. Unja Polska bowiem z tych skromnych początków zaczęła się rozrastać w miarę upływu czasu coraz bardziej i coraz więcej członków przyjmować w swoje szeregi, gdyż oparta była na dobrych, gruntownych podstawach i budziła zaufanie.

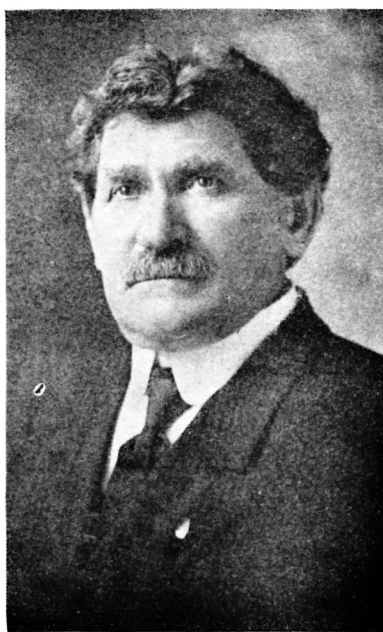
Niespożyte Zasługi Ks. Majera

Największe zasługi około rozpowszechnienia Unji Polskiej i spopularyzowania jej zwłaszcza wśród ówczesnego kleru polskiego w Ameryce—położył nieodżałowanej pamięci założyciel jej, ks. Dominik Majer. Zapiisał on swoje nazwisko w historii Organizacji jakby rylcem w granicie. Związane ono jest z Unją Polską po wieczne czasy.

Ś. p. ks. Dominik Majer nie poprzestał na swej działalności dla nowej Organizacji jedynie wśród miejscowej Polonji w St. Paul, Minn. Kierowany duchem proroczym widział Unję Polską rozsianą przez swe poszczególne Grupy po całej Ameryce i dla osiągnięcia tego celu, zrealizowania tej promiennej wizji—rozpoczął energicznie pracować.

Ciężkie i mozolne było to zadanie. Unja Polska bowiem, jak już wyżej wspomnieliśmy, miała na początek tylko trzy Towarzystwa, a to: Najśl. Serca Jezus, św. Wojciecha i Gwiazda Wolności, które razem liczyły naówczas zaledwie 74 członków. Jednakowoż myśl, rzucona i zapoczątkowana przez ks. Majera, zaczęła rozwijać swe skrzydła do lotu na większy dystans, kierując się pragnieniem skupienia wszystkich Polaków w Ameryce w jedną solidną całość, w jeden olbrzymi obóz narodowy polski.

Nie prędko to jednak nastąpiło, gdyż przeszkadzała w tym gwałtowna walka, jaka naówczas toczyła się pomiędzy Związkiem Narodowym Polskim, a Zjednoczeniem Polskim Rzymsko-Katolickim. W każdym razie Pierwszy Sejm Unji Polskiej w Ameryce odbył się w St. Paul, na którym wytknięto definitywnie kierunek i drogi, po jakich ma kroczyć dla osiągnięcia zamierzonego celu.



Ś. p. Andrzej Kruszeński
Jeden z założycieli Unji Polskiej i pierwszy opiekun jej kasy.

Wspomniana walka jednak zdawała się trwożyć tę młodą Organizacją, godzić w samym załączku w jej istnienie. Pragnęła Unja pogodzić ogień z wodą, a w gruncie rzeczy sama wspiąć się wyżej, wznieść się ponad spory partyjne i orlim lotem wskazać wszystkim obozom cel, do którego powinni dążyć, a którym to celem była jedność, zgoda, a przynajmniej unja, to jest połączenie się wszystkich organizacji w jedną wielką całość—bez abdykowania natomiast ze swych indywidualnych partyjnych celów, które miały być gwarantowane całkowitym samorządem poszczególnych organizacji.

Jak pięknem było jednak takie zadanie zrywającej się do życia młodej organizacji—tak zarówno trudnem było dojście do wskazanej mety. Młoda rywalkę bowiem zlekceważono, zignorowano i pozostawiono ją jej własnemu losowi—tocząc dalej zaciekle między sobą spory i zapasy.

W tych przełomowych warunkach lata mijały. Na apel wystosowany do Towarzystw kościelnych, aby wstępowały w szeregi Unji Polskiej, powoli zaczęto ruszać się z miejsca.

Więcej Towarzystw Wstępuje Do Unji Polskiej

Dobry przykład dało Buffalo, z którego Tow. Synowie Królowej Polskiej przystąpiło do Unji jako Grupa nr. 4-ty. Najważniejszym jednak nabytkiem Unji było przystąpienie do niej Stowarzyszenia Księży Polskich—jako Grupy nr. 6-ty.

Że nowa Grupa była cennym i pożądanym nabytkiem, świadczy o tym fakt, iż od tej pory datuje się szybszy rozwój Organizacji. Wstąpiły bowiem do niej po kolei: Tow. Świętego Krzyża z Minneapolis, Minn., jako Grupa 5-ta; Tow. św. Kazimierza z St. Paul, Grupa 8-ma i Tow. św. Józefa z Pine Creek, Wis., jako Grupa 7-ma.

Dzięki temu, Unja Polska liczyła ogółem 411 członków w siedmiu Grupach, po przystąpieniu Stow. Księży Polskich, a w następnym roku 1892-gim—Unja Polska miała pod swym sztandarem, na którym było wypisane hasło: BÓG I OJCZYNA, już dwanaście Grup, z ogólną liczbą członków 1,013!

Jakkolwiek nie zamierzamy się tu rozpisywać o historii wszystkich organizacji polskich, gdyż naszym zadaniem jest jedynie streścić historię Unji Polskiej, to jednakowoż zmuszeni jesteśmy jeszcze raz powrócić do wspomnianej wyżej walki między Związkiem a Zjednoczeniem, albowiem na tle tej walki powstała Unja Polska, walka ta była podłożem do jej zorganizowania.

Walka owa wywiązała się na rok przed pow-

staniem Unji Polskiej. Na Sejmie VIII Związku, w roku 1889 w Buffalo odbytym, sprowokowani przez socjalistów księża postawili wniosek przeprowadzenia poprawki odpowiedniego Artykułu konstytucji, ażeby notoryczni bezwyznaniowcy i Żydzi byli z Związku wykluczeni. Wniosek ten jednak po burzliwych obradach został obalony, skutkiem czego oburzeni księża salę sejmową opuścili i z Związku wystąpili. Stowarzyszenie Księży Polskich, o którego wstąpieniu do Unji Polskiej wyżej wspominaliśmy, była właśnie tą grupą kleru polskiego, która opuściła Związek. Formalna uchwała w sprawie wystąpienia z Związku nastąpiła na nadzwyczajnym posiedzeniu Stowarzyszenia, które się odbyło dnia 23-go października, roku 1889, w Independence, Wis.

Nie wdając się w dalsze szczegóły na temat wojny w Związku, pragniemy tu podkreślić, że postanowienie przyjmowania nadal bezwyznaniowców i Żydów w szeregi Związku, a równocześnie wystąpienie zeń księży—natchnęło właśnie ks. Dominika Majera myślą założenia organizacji, któraby stała się ponad tymi sporami i starała się zmobilizować pod swym sztandarem wszystkie praworządne i ożywione jednym duchem elementy, wśród których nie byłoby podobnych zatargów. Jednym słowem, Unja Polska miała być Organizacją pośrednią między Związkiem a Zjednoczeniem pod względem dążeń polityczno-społecznych i na polu reform ekonomicznych.

Zamiar ten był zupełnie po myśli księży, którzy po wystąpieniu z Związku, po długich wspólnych naradach, postanowili powołać do życia nową organizację, co jednak dopiero później miało nadejść. Natomiast ks. Majer uprzedził ich, albowiem istniejące w jego parafii trzy Towarzystwa połączył w całość i za wspólną zgodą nadał tej całości nazwę: UNJA POLSKA W AMERYCE.

Do ułożonej przez się konstytucji Unji, ks. Majer napisał bardzo piękny i patryjotyczny wstęp, którego jednak dla braku miejsca nie możemy tu podać, jak również całej pierwszej konstytucji. Warto jednak podać z niej kilka paragrafów, które wyraziście odzwierciedlają cele i zadania Unji, a mianowicie:

Pierwsza Konstytucja Unji Polskiej

Par. 1. Staranie się o rozwój moralno-religijny i materialny żywiołu narodowego w Ameryce przez zakładanie i popieranie odpowiednich instytucji, na zasadach Kościoła katolickiego opartych i pod nadzorem władzy duchownej będących, pomiędzy którymi są: szkoły parafjalne, czytelnie,



Anna i Antoni Filipiak

Wstąpili do Unji Polskiej dnia 20-go Lipca 1890 roku i stale do niej należą, jako członkowie Grupy 1-ej, której prezesem obecnie jest p. Filipiak, jeden z założycieli Unji. Numer jego certyfikatu jest 13-ty, jego żony zaś 14-ty.

zakłady dobroczynne, o ile na to pozwolą okoliczności.

Par. 2. Staranie się o niepodległość Polski wszelkimi godziwymi i prawnymi środkami.

Par. 6. Zalecanie i popieranie wstrzemięźliwości i miary w używaniu trunków.

Par. 7. Zachęcanie do miłości i wierności ku Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, jako przybranej naszej ojczyźnie.

Konstytucja obejmowała również charakterystyczny ustęp, przewidujący mowy urzędowe na posiedzeniach sejmowych w językach polskim, litewskim i ruskim.

Zasadniczy paragraf I Artykułu I konstytucji opiewa, że Unja Polska w Ameryce opiera się na układzie federacyjnym, czyli sprzymierzeniu się pojedynczych polskich, ruskich i litewskich Towarzystw jako takich, bez naruszenia ich samorządu własnego, funduszków lub mowy we własnej ich administracji.

A więc, gdy w innych organizacjach kłócono się o to, czy bezwyznaniowcy i Żydzi mogą do niej należeć, ks. Majer usiłował pod sztandarem Unji Polskiej skupić wszystkie bratnie narodowości, które w starym kraju wspólnie ze sobą żyły.

Jeden z paragrafów opisuje, jaką ma być odznaka Unji Polskiej, a więc:

Tarcza z Orłem Polskim po lewej stronie na czerwonym tle; po prawej herb Litwy, t. j. Pogoń na niebieskim tle, a na dole herb Rusi, t. j. Archanioł na białym tle; w samym środku zaś wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej na złotym tle. Zakończenie tarczy u góry: korona polska.

Zatem i tarcza przedstawiała symboliczne połączenie się tych trzech narodowości.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, początki Unji były trudne, a w dodatku pierwszy zapal ostrył. Księża polscy, którzy aprobowali Unję, zaczęli jednak powoli zapominać o swym własnym dziele. Jedynie ks. Majer był niezmordowany pod tym względem. Ten właściwy twórca i dzielny protektor Unji był jedynym, który dokładał ustawicznie starań w celu jej rozwoju i nawoływał do wstępowania w jej szeregi. Reszta księży tylko pośrednio interesowała się losem młodej Organizacji. Był to typowy przykład ostudzenia pierwszych zapalów.

Wobec tego nowa Organizacja musiała prosto przebojem torować sobie drogę do przyszłości, i—jak to widzimy z obecnego jej świetnego stanu—nie zrażała się niczem, ale niezmordowanie kroczyła naprzód dla dobra sprawy polskiej i dobra swych członków.

Największą bolączką w początkach wszystkich organizacji polskich była sprawa pośmiertnego. Jakkolwiek bowiem przyjmowano członków na pewne określone sumy pośmiertnego, to jednakowoż bez najmniejszego obliczenia się i wyrachowania. Była tylko dobra wola, ale nie było podkładu ściśle byznesowego. Zobowiązywano się wypłacać w razie śmierci ubezpieczenie, ale bez pewności, iż w krytycznej chwili znajdą się w kasie dostateczne na ten cel fundusze. Tymczasem były w niej często pustki, co mogło postawić organizację nad przepaścią bankructwa.

Pod tym względem Unja Polska nie była też wyjątkiem. I ona, idąc już za utartym przykładem, w ten sam lekkomyślny sposób ustanowiła swą kasę pośmiertną. Jaka to jednak była kasa, skoro w niej centa nie było! Dlatego więc, gdy który z członków umarł, wtedy nakładano po jednym dolarze na wszystkich pozostałych, i ile w danym czasie Organizacja liczyła członków, tyle też tylko dolarów otrzymali i spadkobiercy. Takie pośmiertne zaś zbierano nieraz i przez sześć miesięcy.

Sejm II Ustanowił Stały Fundusz Pośmiertny

Taki stan rzeczy dawał się bardzo we znaki władzom Organizacji. Wobec tego więc Sejm II Unji Polskiej, odbyty w jej kolebce, w której się narodziła, t. j. w St. Paul, Minn., w roku 1896, uchwalił już ustanowienie stałego funduszu pośmiertnego.

Sejm ten uchwalił jeszcze następujące reformy: nałożył regularny podatek miesięczny na członków, z a p r o w a d z i ł wsparcie w kalectwie i w

starości, oraz sumę pośmiertnego w wysokości \$750.00 oznaczył i ustalił.

Reformy te jednak w rzeczywistości nie tylko nie mogły najmniejszej korzyści finansowej Unji Polskiej przynieść, ale przeciwnie—zagrozić jej nawet ruiną. Przynajmniej dzisiaj wyraźnie to widzimy. W owych czasach jednak mniemano, że był to olbrzymi krok i postęp naprzód. Spodziewano się więc, że odtąd Unja jak na drożdżach w liczbę członków wzrastać będzie.

Tymczasem nadzieje te zawiodły. W następnym już bowiem roku (po tym Sejmie) Unja liczy w swych szeregach tylko 58 Towarzystw, zamiast 67, które miała poprzednio; tylko 1,603 członków, zamiast 1,680. W następnych dwóch latach wszakże znowu się dźwiga i w roku 1899 wzrasta do 2,109 członków. W roku 1900 na Sejmie w Buffalo delegaci reprezentują już 2,919 członków, skupionych w 63 Towarzystwach.



Katarzyna i August Okoniewski
Do Unji Polskiej należą od dnia 1-go Września 1890 roku i są członkami Grupy 2-iej, której prezesem jest p. Okoniewski, jeden z założycieli Unji.

Przeniesienie Zarządu Głównego Do Buffalo, N. Y.

Sejm IV w Buffalo był dosyć ożywiony, a to z powodu pewnych niedokładności finansowych ówczesnego sekretarza generalnego Podgórskiego. Niedokładności te jednak nie wiele Unji zaszkodziły, w każdym razie fakt ten spowodował przeniesienie Zarządu Głównego Unji ze St. Paul, Minn., do Buffalo, N. Y.

Cały majątek Unji Polskiej w Ameryce, jaki Zarząd w Buffalo po St. Paul odziedziczył, wynosił: \$1.50 w gotówce (!), \$2,000.00 w bondach i \$6,000.00 pośmiertnego do wypłacenia!

Pomimo jednak tego ubożego spadku, Buffalo nie zrazili się, lecz rażno zabrali się do roboty, tak, że zaległości wyrównali i w krótkim czasie sporą liczbę nowych członków Organizacji przysporzyli. W roku 1902 bowiem już Unja liczy 73 Towarzystw z ogólną liczbą 3,668. Wobec tego następne dwa Sejmy, a to V-ty w Trenton, N. J., oraz VI-ty w Wilkes-Barre, Pa., darzą Zarząd w Buffalo nadal swym zaufaniem i ster nawy Unijnej w jego rękach pozostawiają.

W następnych kilku latach wzrost członkostwa Unji Polskiej w cyfrach przedstawia się następująco:

Rok 1903—Towarzystw 82—członków 4,512.

Rok 1904—Towarzystw 87—członków 5,179.

Rok 1905—Towarzystw 98—członków 6,061.

Rok 1906—Towarzystw 105—członków 6,503.

Był to niezaprzeczony i znaczny wzrost na owe czasy, skoro w czterech latach przybyło dwa tysiące nowych członków w szeregi Unji Polskiej w Ameryce.

Wyżej wspomnieliśmy, że Sejm II-gi w St. Paul uchwalił już ustanowienie stałego funduszu pośmiertnego i że spodziewano się, iż Unja będzie rosła jak na drożdżach. Mniemanie to okazało się mylne, jak i później, gdy ustanowiono regularne tabele płatnicze. Takie reformy bowiem w naszych organizacjach na Wychodźstwie zawsze spotykały się z opozycją, chociaż miały na celu głównie dobro samych członków. Po tym względem nasi rodacy są niepoprawni i nawet dzisiaj jeszcze—pomimo przeżytych i licznych już doświadczeń—stają jak na komendę okoniem, gdy tylko przyjdzie na stół sejmowy propozycja wyższych asesmentów dla lepszego zabezpieczenia polis ubezpieczeniowych, lub też nałożenie specjalnego podatku na jakiś inny cel ogólnopolski, nie wyłączając podatku narodowego.

Z Powodu Nowych Tabel Wystąpili z Unji

Tak też właśnie było i po zaprowadzeniu tabel płatniczych w roku 1895. Kilka Towarzystw bowiem nie chciało się zgodzić na nowe tabele i w rezultacie opuściło szeregi Unji Polskiej, która skutkiem tego w roku 1897 liczyła tylko 58 Towarzystw z 1,603 członków, spadając z 67 Towarzystw z ogólną liczbą członków 1,680.

W następnym roku znowu kilka Towarzystw zerwało z Unją, jednakowoż miejsca ustępują-

cych zapelnili nowe Towarzystwa. I chociaż lata 1898 i 1899 były krytyczne dla Unji pod względem normalnego rozwoju, to jednakowoż szeregi jej powoli wzrastały, w miejsce bowiem Towarzystw ustępujących i liczebnie słabych—wstępowały nowe zespoły, zasobniejsze w liczbę członków. Dzięki temu liczba członków w roku 1899 podniosła się do przeszło 2,000.

Wypada tu dla ścisłości historycznej wspomnieć, że na owe czasy organem urzędowym było pismo "Słońce". Redagowane jednak nieodpowiednio dla celów Organizacji—nie mogło wywierać należytego wpływu i nacisku na masy nieorganizowane, aby wstępowały do Unji Polskiej. Że jedna Unja Polska wzrastała, to zawdzięczać to głównie należy dobrej organizacji, celom i zadaniom, których sława wędrowała od domu do domu i w sposób zupełnie naturalny przysparzała nowych członków. Punktualne wypłacanie pośmiertnego, w chorobie i na inne dobre cele—musiały zjednywać jej zwolenników. Uratowała też Unja w owych czasach niejednego kalekę od nędzy i setki rodzin od kija żebraczego; wniosła w osady polskie pewien dobrobyt, otarła łzy nieszczęśliwym, albowiem w Unji Polskiej wszyscy członkowie niosą pomoc każdemu, kto jest bratem Unią, kto jest zacnym druham i zwolennikiem zasad ideowych Unji.

Sejm VII Jednym z Najważniejszych

Sejm VII-my, który się odbył w Buffalo, był dla Unji Polskiej jednym z najważniejszych, a bodaj i po dziś dzień pozostał podstawowo najważniejszym. Powziął on bowiem uchwałę, która później uratowała Organizację od ruiny finansowej—przez zaprowadzenie podatku stopniowego. Nowa tabela nie była wprawdzie dostateczną i w dodatku nie rozumiana należycie przez delegatów, zwłaszcza świeckich, którzy nie mogli pojąć ważności tej reformy, w każdym razie stała się prawem, jedynie dzięki poparciu księży delegatów.

Unja Polska była jednak pierwszą Organizacją polską na Wychodźstwie, która taki podatek ustanowiła. Jeśli się bowiem nie mylimy, to znacznie większa organizacja zaprowadziła go później około 33 lata temu, przeciw czemu opozycja, naturalnie, również silnie wystąpiła. Taki jednak los spotykał wszystkie podobne reformy, zmierzające do większego ugruntowania i ufundamentowania organizacji, jako też dla większego dobra i korzyści ich członków. Wartość ich atoli występowała w całej pełni zazwyczaj dopiero później, kiedy doświadczenie praktyczne ją uwypukliło.

Wspomniany wyżej Sejm VII-my był jeszcze i z tego względu doniosłym, ponieważ przeniósł siedzibę Zarządu Głównego Unji Polskiej w Ameryce z Buffalo, N. Y., do Wilkes-Barre, Pa. Miało to bowiem w następnych kilku latach również doniosłe znaczenie dla przyszłości Organizacji, o czym poniżej więcej napiszemy.

Stary, buffalowski Zarząd, zdając po tym Sejmie majątek Organizacji nowemu Zarządowi, wręczył mu sumę \$35,202.82, z czego \$9,500.00 odpadało na wypłaty pośmiertnego, czyli, że po sześciu latach urzędowania zdał \$25,702.82 czystego majątku, co wynosiło przeciętnie niespełna po \$4.00 na każdego członka.



ŻYJĄCY JESZCZE ZAŁOŹYCIELE UNII POLSKIEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH PÓŁNOCNEJ AMERYKI

W pierwszym rzędzie od lewej ku prawej: Józef Nowak, Jan Kotefka, Antoni Nowak, Antoni Zwiewka, Franciszek Matysik, Helena Matysik, Katarzyna Okoniewska, August Okoniewski, Jakób Sobaszkiewicz i Marjanna Grabowska. W drugim rzędzie od lewej ku prawej: Franciszek Lyneczowski, Władysław Radecki, Walenty Krzyżaniak, Karol Niemczyk, Michał Langa, Wiktorja Tyna, Jan Tyna i Franciszek Langa.

Dobra Gospodarka Zarządu w Wilkes-Barre

Po dwóch latach, t. j. od 1906 do 1908 roku, za gospodarki nowego Zarządu w Wilkes-Barre majątek Unji Polskiej wzrósł do pokaźnej jak na owe czasy sumy \$86,127.32, co wynosiło około \$12.00 na każdego członka. Zarząd ten więc spisał się trzykrotnie lepiej i w dodatku w dwóch latach tylko.

Wystąpiła tu na jaw jedna dobra strona przeniesienia Zarządu do Wilkes-Barre. Bo aczkolwiek takiej rażącej różnicy w przyroście majątku Organizacji nie można wyłącznie przypisywać zdolnej gospodarce wilkesbarskiego Zarządu, to jednakże warunki do lepszego rozwoju Organizacji okazały się lepsze w Wilkes-Barre ze względu na tysiączne rzesze naszych rodaków w Zagłębiu, pracujących w kopalniach węgla, którzy przedstawiali obfity materiał członkowski. Bez zaprzeczenia jednak jeszcze większym czynnikiem była tabela podatku stopniowego, której opłaty zapewniły Organizacji stałą i umiejętnie obmyśloną nadwyżkę miesięczną. Dlatego to Sejm VII-my należy zaliczyć do najpożyteczniejszych Sejmów Unji Polskiej w Ameryce.

Sejm VII-my w Buffalo założył stosunkowo silny fundament finansowy pod Unję Polską i jak to właśnie następne dwa lata (1906 do 1908)—wykazały, zapewnił jej byt i bardziej pomyślny rozwój na przyszłość. To też wśród Braci Unijnej zapanowała powszechna radość i zadowolenie. Byli nawet tacy optymiści, którzy przepowiadali, że Unja Polska stanie się poważną rywalką Związku i Zjednoczenia. Może w normalnych warunkach byłoby to tak i nastąpiło, gdyby nie niesnaski o wybór Zarządu na Sejmie VIII, które w rzeczywistości spowodowały rozłam w łonie Organizacji i cofnęły rozwój—przynajmniej jednego jej odłamu—o szereg lat.

Rozłam w Unji Polskiej Na Sejmie VIII w Chicago, III.

Rzeczony rozłam nastąpił na sławnym z tego powodu Sejmie VIII-mym, który się odbył we wrześniu, roku 1908, w Chicago, III. Jakkolwiek jest to z natury rzeczy smutny epizod, to jednakowoż w imię ścisłości historycznej podamy tu bezstronnie kilka szczegółów jakie go spowodowały, aby ci—którzy ich do tej pory nie znają—mogli sobie sami wyrobić pogląd, z czyjej winy on właściwie nastąpił. Osobiście atoli powstrzymujemy się od jakiegokolwiek krytyki, a powody tego rozłamu podajemy tak, jak nam je stare kroniki przekazały.

Powiemy więc treściwie, że podłożem jego było zapłacenie asesmentu za miesiąc lipiec przez jedną Grupę buffalowską przekazem bankowym, na który nie było pokrycia w banku. Grupa ta zaś miała sześciu delegatów na owym Sejmie i mogła odgrywać rolę czynnika decydującego w głosowaniu, co też rzeczywiście miało miejsce podczas wyborów nowego Zarządu, które wypadły na korzyść delegacji buffalowskiej w całości. Oznaczało to, że siedziba Zarządu Głównego zostanie przeniesiona z powrotem do Buffalo, a to na podstawie Artykułu XVIII, paragrafu 1 konstytucji Unji Polskiej, który opiewał, iż:

“Zarząd Administracyjny ma być obieranym w jednej miejscowości. Miejscowości zaś te mają być obierane, gdzie więcej Towarzystw istnieje niż jedno.”

Jak widzimy z tego, był to błąd kardynalny, gdyż Unja Polska stałej siedziby Zarządowi swojemu nie oznaczyła i za błąd ten na Sejmie VIII-mym w Chicago ciężko odpokutowała. Miało to jeszcze związek z prawami asekuracyjnymi poszczególnych Stanów i przeprowadzanie siedziby z miejsca na miejsce wprowadzało chaos i zamieszanie w tej dziedzinie.

Unja Polska była Organizacją wędrującą skutkiem tego i w następstwie w ciągu 16-tu lat swego istnienia nie miała czarteru stanowego. Unja Polska nie była jednak wyjątkiem pod tym względem. Grzeszyły podobnie wszystkie inne organizacje na owe czasy,

Gdy więc władze asekuracyjne w tym lub owym Stanie domagały się zachowania praw asekuracyjnych i zastosowania się do nich, wówczas przekonywano się, że wobec tych wymagań prawnych stan finansowy Organizacji nie przedstawiał się w tak różowych kolorach, jak to się napozór wydawało i jak to ogłaszano. W rezultacie więc trzeba było nieraz na gwałt tabele pośmiertne zmieniać, podatki podwyższać, co w jednym i drugim wypadku pociągało za sobą zupełną reorganizację, którą tylko Sejmy mogły przeprowadzać. W rezultacie jednak, ażeby organizacje od likwidacji i ostatecznej zagłady uchronić, nowe reformy były dokonywane z wielkim trudem i mozołem, a z pokaźną utratą i niemałą krzywdą starych i często długoletnich członków.

Pierwszy Czarter Stanowy

Pierwszy czarter stanowy uzyskała Unja Polska po przeniesieniu Zarządu Głównego z Buffalo do Wilkes-Barre. To jednak wytworzyło rywalizację o pozyskanie Zarządu dla siebie i w rezultacie doprowadziło do rozłamu na Sejmie w Chicago.

Skoro więc wybory na tym Sejmie, dzięki wspomnianej Grupie—która była języczkiem u wagi—wypadły na korzyść buffalowian, powstała wrzawa iznaczono komisję do zbadania tego sławetnego przekazu. Ta komisja jak i potem druga stwierdziła, że przekaz nie miał pokrycia i wobec tego delegaci rzeczonyj Grupy nie mieli prawa głosować i urzędników wybierać. Ci jednak twierdzili, że są w porządku i mogą głosować.

Kiedy druga komisja, złożona z byłego prezesa Zarządu z Wilkes-Barre i nowego z Buffa'o, dla zbadania w szczególności legalności wyboru nowego sekretarza generalnego, który został tylko jednym głosem większości wybrany—zaraportowała ponownie brak pokrycia przekazu, wobec tego unieważniła głosowanie a tym samym i wybór sekretarza generalnego został obalony. Wobec tego nowy sekretarz generalny z Wilkes-Barre został wybrany większością pięciu głosów, jako też wszyscy inni urzędnicy Zarządu Głównego, także z Wilkes-Barre.

Tak więc Sejm VIII-my w Chicago zakończył się rozdzieleniem, oraz zmarnowaniem kilkunastu lat mozolnej pracy ludzi, którzy kierowani byli najlepszymi pobudkami i włożyli w nią wiele serca i zapału.



Ś. p. Ks. Prałat Jakób Pacholski

Wybrany poraz pierwszy Kapelanem Unji Polskiej na Sejmie VIII-mym w Chicago w r. 1908. Na jednym z późniejszych Sejmów został wybrany Honorowym Kapelanem.

Próbowano Jeszcze Pogodzić Się

Przez następne dwa lata, t. j. pomiędzy Sejmami VIII-mym i IX-tym, starano się rozmaitymi sposobami doprowadzić oba odłamy do pojednania i połączenia w jedno ciało z powrotem. Były w tym celu różne zjazdy i komisje, ale wszelkie wysiłki spaliły na panewce. A gdy wreszcie Sejm IX-ty odłamu buffalowskiego, odbyty w roku 1910 w Niagara Falls, N. Y., przeprowadził uchwałę, że „Unja Polska w Ameryce jest organizacją podpadającą jedynie pod jurysdykcję praw asekuracyjnych Stanu New York; że wszelkie certyfikaty, ugody, konstytucja i ustawy jej są wydane, zawarte i ustanowione w Stanie New York, i będą tłumaczone jedynie na mocy i podług praw tego Stanu, chociażby były wyławane, zawarte lub ustanowione z pewnymi Towarzystwami lub członkami za granicami tego Stanu”, i, że „Zarząd Administracyjny może inkorporować organizację na Stan New York pod nazwą ‘Polish Union of America’”—wówczas wszelka nadzieja połączenia zupełnie się rozwiała, a wszelkie zabiegi i starania najlepszych nawet ludzi w polskim społeczeństwie na Wychodztwie—spełżyły na niczem....

Wobec takiego obrotu sprawy zgodzono się, aby już się nie łączyć, a majątek—jaki Unja Polska na Sejmie VIII-mym w Chicago posiadała—na równe części podzielić.

Tak się zakończył ów smutny epizod w dziejach Unji Polskiej w Ameryce, któremu asumpt dał Sejm VIII-my w Chicago, gdyż w krytycznej chwili nie potrafił zdobyć się na cywilną odwagę, nie stanął na wysokości zadania, ażeby bezstronnie i stanowczo zastosować przepisy konstytucji swej własnej organizacji.

Tak się przedstawia pierwsza część historii Unji Polskiej w Ameryce, t. j. do czasu pamiętnego rozłamu.

Jak widzimy, był to okres najcięższy, jak zwykle w początkach bywa. Rozpoczynająca się od podstaw budowa Organizacji wymagała od jej pierwszych budowniczych wielkiej, nieustraszonej pracy, zaparcia się, poświęcenia i ofiarności.

Budowniczym Unji Polskiej należy się głębokie uznanie, hołd i cześć. Wśród nich wszystkich zaś wysuwa się z niepowstrzymaną siłą na front świetlana postać założyciela jej, ś. p. ks. prałata Dominika Majera. Nie zrażał się żadnymi przeszkodami, trudnościami; szedł niezmordowanie naprzód, wierzył głęboko, że dzieło swoje doprowadzi do skutku, że zostanie ono uwieńczone pożądanym rezultatem. Gdyby żył jeszcze do dzisiaj, mógłby mieć sto-procentowe moralne zadowolenie, że wysiłki jego nie poszły na marne, ale przychłobły się w szatę wspaniałą, dały Wychodztwu Polskiemu w Ameryce wielki, zwarty i dobrze zorganizowany zespół, który dzisiaj zajmuje trzecie miejsce w szeregu Organizacji wychodźczych, który położył już wielkie zasługi dla swoich członków, młodzieży, Polonii Amerykańskiej i Sprawy Polskiej.

Spizowa jego postać unosi się dzisiaj nad Organizacją, przyświeca jej, wskazuje wytkniętą drogę postępowania, nie zbaczania z niej, ale wy-

trwałego dążenia zawsze naprzód, zawsze ku lepszemu jutru.

Przykład jego zagrzewał drugich do pracy, owiewał ich tą samą wiarą, że pomimo wszelkich przeszkód, znojących trudów—postawią na swoim. A jakkolwiek nie wszyscy, niestety, szli w jego ślady, to jednak miał za sobą gromadę pracowników szczerych, chętnych i ożywionych tą samą niezachwianą wiarą, iż wysiłki i starania ich kiedyś sownie się opłacą.

Budowali więc tę Unję ludzie twardej i ciężkiej pracy. Może nie mieli kanclerskich rozumów, zato jednak posiadali w swych sercach i duszach wielkie i nieocenione skarby, które więcej znaczą od największych rozumów. Przywieźli ze sobą do tego kraju naprzód głęboką wiarę ojców swoich, przywiązanie do ojczyźstych zwyczajów i obyczajów, które tradycyjnie z pokolenia na pokolenie na nich przechodziły; zamięłowanie do swobody i wolności. Wszystkie te walory rzucili do walki o lepszą przyszłość dla siebie i swoich pokoleń. A jak zawsze każda wytrwała praca w końcu przynosi pożądane wyniki, doprowadza do wytkniętych celów, tak i oni mogli jeszcze za życia cieszyć się, że wszystkie ich usiłowania nie poszły na marne, lecz przyniosły obfite plony. Ci zaś ze starych pionierów i założycieli, którzy jeszcze dzisiaj żyją—choć niewielka już garść ich pozostała—mogą w Złotym Roku Jubileuszowym z zasłużoną dumą i chlubą patrzeć na zapoczątkowane przez się dzieło.

Wywiązała Się Zdrowa Rywalizacja

Wracając do opisanego wyżej rozłamu, mimo-woli nasuwa się tu na myśl stare polskie przysłowie, że: „niema nic złego, coby na dobre nie wyszło”. Można je bowiem śmiało w tym wypadku zastosować. Gdy bowiem z jednej strony następstwem tegoż było początkowo pewne przygnębienie, to jednak odłam Unji Polskiej z siedzibą w Wilkes-Barre, Pa., rychło się z niego otrząsnął i zabrał z zdwojonym zapałem do pracy—wierząc niezachwianie, że tylko tą drogą można będzie wyrządzoną szkodę naprawić.

Do pracy tej zagrzewała Unistów w Zagłębiu Węglowym, pobudzała do niej w wysokim stopniu szlachetnie pojęta rywalizacja. Pozostawieni od-tąd własnym siłom, postanowili pokazać, że tego narzuconego na ich barki przez los mandatu nie zlekceważą, nie zaniedbają, lecz przeciwnie—postarają się z niego jak najlepiej wywiązać.

Oczywiście, i teraz dalsza robota organizacyjna nie poszła łatwo i gładko. Trzeba było również pokonać wiele różnych przeszkód i trudności, zwalczać apatię i obojętność, która i tutaj występowała. Dzisiaj atoli, w rocznicę 50-lecia Unji Polskiej w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki mogą się poszczycić większym i lepszym bilansem pod każdym względem; mogą z zasłużoną dumą, chlubą i wewnętrznym zadowoleniem powiedzieć, że wytrwali twardo i niezwruszenie przy sztandarze swojej Organizacji i że dzisiejszy wspaniały rozwój Unji Polskiej w S. Z. P. A. pod każdym względem—to rezultat ich i ich następ-ców pracy!

Drugi Okres w Dziejach Unji Polskiej w Ameryce

Unja Polska w Wilkes-Barre, Pa., Zaczęła Osobno Rozwijać Swą Działalność

Wchodzimy w nowy okres historii Unji Polskiej w Ameryce.

Po tym smutnym w Chicago rozłamie, z natury rzeczy Unja Polska w Wilkes-Barre, Pa., przystąpiła do pracy organizacyjnej na własną rękę, pragnąc zagoić doznane rany i rozpocząć nowe życie.

Idea pogodzenia się jednak nie zamierała. Owszem, występowała wielokrotnie tak na Sejmach, jak i w międzyczasie. Poruszali ją ludzie, bolejący szczerze nad tym rozłamem i patrzący dalej w przyszłość. Wszelkie jednak wysiłki w tym kierunku, aczkolwiek licznie podejmowane, spełzły ostatecznie na niczem.

Nie ulega wątpliwości, jak to jeszcze dzisiaj utrzymują starzy działacze Unijni, że gdyby wymienione usiłowania w celu pogodzenia obu odłamów i złączenia ich z powrotem w jedną całość zostały uwieńczone pożądanym sukcesem, to—kto wie—może byłyby rozwinęły taką potężną Organizację, iż zajęłaby drugie miejsce w życiu zorganizowanego Wychodźstwa Polskiego w Ameryce.

Stało się jednak i już się nie odstanie. Oba odłamy stanowią od szeregu lat dwie odrębne Organizacje, które pogodziły się z losem i prowadzą samodzielnie swoją działalność, służąc dla dobra swych członków i ogółu polskiego.

Pozostawiamy odtąd odłom buffalowski na boku, gdyż naszym zadaniem jest dokończyć teraz historii UNJI POLSKIEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH PÓŁNOCNEJ AMERYKI. Przystępujemy do tego celu na podstawie jedynie protokółów ze Sejmów Unji Polskiej w S. Z. P. A., jakie się odbyły od czasu rozłamu, t. j. od roku 1908-go. Serję tych Sejmów otwiera Sejm IX-ty, odbyty w nowej siedzibie Unji, a mianowicie w Wilkes-Barre, Pa.

Oświadczamy jednakże z góry, że dalszy ciąg historii będzie treściwy, oparty głównie na sprawozdaniach urzędników Zarządu Głównego, a w szczególności prezesów i sekretarzy generalnych, jacy dzierżyli swe urzędy w odnośnych okresach czasu, oraz na uchwałach sejmowych. Pominęte więc będą drobne i mniejszej wagi szczegóły, a podane jedynie najważniejsze, które dadzą rzut oka na dalszą działalność i rozwój Unji Polskiej w S. Z. P. A.

Sejm IX-ty we Wrześniu 1910 Roku w Wilkes-Barre, Pa.

Na otwarciu Sejmu IX-go, odbytego w połowie września 1910 w Wilkes-Barre, Pa., odpowiednio przemówienie wygłosił Ks. Biskup Hoban, ówczesny ordynariusz diecezji scrantońskiej. Delegatów było 90, uprawnionych do 192 głosów. W związku z tym należy wyjaśnić, że w owych czasach delegaci sejmowi mieli pełnomocnictwa od innych, czyli t. zw. "proxy", dzięki czemu jeden reprezentował w rzeczywistości kilku delegatów, jak to widzimy w powyższym wypadku. System

ten utrzymywał się jeszcze przez kilka Sejmów, lecz w końcu został zarzucony, jako przestarzały i niezgodny z prawem.

Marszałkiem Sejmu został wybrany Dr. F. N. Pitass, sekretarzem zaś ks. S. C. Bubacz z Albion, N. Y. Najwięcej czasu na Sejmie zajęły poprawki do konstytucji, gdyż starano się już wtedy o ulepszenie systemu ubezpieczeniowego i działalności Organizacji. Poprawki te dotyczyły asamentów i ubezpieczania dzieci, ulepszenia organu urzędowego, itp.

Już wówczas Unja Polska, oprócz głównego celu ubezpieczania, pragnęła i na polu społecznym oddawać usługi swym członkom. Nieżyjący już dzisiaj ks. Zychowicz ze Scranton postawił wniosek wyznaczenia stypendjów dla zdolnych a ubogich młodych Unistów. Sejm ostatecznie uchwalił wyznaczyć trzy stypendja po \$150 najwyżej i pod warunkiem, że obdarowani nimi studenci uczęszczać będą do Kolegium św. Stanisława w Chicago, Seminarjum Polskiego naówczas jeszcze w Detroit, lub we Filadelfji.

Wniosek o zwoływanie Sejmów co 3 lata został odrzucony. Wybrano Komisję do ułożenia punktów współpracy z Federacją organizacyjną polskich w Ameryce, czyli Związku Jedności. Wniosek o przyjmowanie członków do wieku 50 lat został odrzucony, gdyż jak del. Okoniewski dowodził, kto nie zna Organizacji do 50-go roku życia, ten niech i potem jej nie zna. Nie przyjęto również wniosku o wypłacanie wsparć w kalectwie do \$1,000, pozostało po dawnemu.

Na Sejmie tym zjawił się ks. Majewski w charakterze delegata od Sejmu drugiego odłamu, który odbywał się równocześnie w Niagara Falls, N. Y., w imieniu Towarzystw, które pozostały z Zarządem w Buffalo, lecz pragną zgody i jedności. Po długiej dyskusji za i przeciw wybrano Komisję z 11-tu dla ułożenia warunków zgody.

W imieniu tej Komisji sekretarz Komisji ks. Szorc sprawozdał: "Komisja nie uznaje aby jechać do Niagara Falls, a del. Kamiński proponuje, aby Sejmy w Wilkes-Barre i w Buffalo wybrały Zarząd na jeden rok, poczem ma być zwołany Sejm Nadzwyczajny w miejscowości—o ile się da w centralnej—na którą najwięcej padnie głosów z obu stron. Dalej, rewizorzy strony buffalowskiej przeprowadzą rewizję w Wilkes-Barre, a rewizorzy strony tutejszej rewizję ksiąg strony buffalowskiej." W końcu Komisja dodała te słowa: "Przypominamy jednak, że siedzibą rządu administracyjnego jest Pensylwanja." Propozycja ta przeszła jednogłośnie.

Następnie uchwalono pewne poprawki do Konstytucji a inne odrzucono; uchwalono jednolity system ksiąg w Towarzystwach, przywrócono przywileje Duchowieństwa, obcięte na Sejmie w Chicago; udzielono różnych wsparć w chorobach i niezdolności do pracy na rachunek pośmiertnego. Przez aklamację wybrano ks. Szpońskiego radcą duchownym, jak również Dra.